

NASZ PRZYJACIEL

Nr. 10

Wąbrzeźno, dnia 8 marca 1930 r.

Rok 8

Ks. W. Wielewski.

Żyjmy w duchu Kościoła św.

W Środę Popielcową wprowadził nas Kościół św. w okres świętego postu. Wszystkim, którzy byliśmy w tym dniu w kościele, posypał kapłan głowy popiołem i wypowiedział słowa: „Pamiętaj człowiecze, żeś proch i w proch się obrócisz”.

Ceremonia sypania popiołu na głowy jest zwyczajem bardzo dawnym i sięga pierwszych wieków chrześcijaństwa. Gdy ktoś za dawniejszych czasów popełnił grzech ciężki, musiał na siebie przyjąć bardzo ciężką pokutę publiczną, nie mógł brać udziału w Mszy św. i był wykluczony z Kościoła św. Pokuta taka trwała nieraz miesiące i lata całe.

Wielki Post był właśnie takim czasem pokuty. Grzesznicy musieli się zebrać w środę popielcową w kościele. Biskup nałożył im szaty pokutnicze, poczem posypał im głowy popiołem, wymawiając przytem słowa: „Pamiętaj, człowiecze, żeś proch...” Potem wyprowadził ich do bramy kościelnej i przemówił do nich mniej więcej w te słowa: „Jak Adam został wygnany z raju, tak i wy zostajecie teraz wykluczeni z Kościoła, i nie wolno wam przedź wrócić, jak we W. Czwartek. W tym czasie macie pokutować, modlić się, pościć, jałmużnę dawać i życie wasze odmieniać!”

Później Kościół św. złagodził tę pokutę publiczną, z czasem ustała ona zupełnie. Za to jednak wszyscy wierni poczęli uważać siebie za pokutujących za grzechy swoje, dlatego przychodzili do kościoła, by dać sobie posypać głowy popiołem i w czasie W. Postu pokutować za przewinienia. Piękny ten zwyczaj zachował się do naszych czasów. Kościół zachęca nas przez to, byśmy wejrzeli w siebie i pokutowali szczególnie w tym czasie za grzechy nasze, albowiem „jest to czas obfitujący w łaski, dzień zbawienia”.

Temi słowy zaprasza nas Kościół św. w dzisiejszej lekcji do pokuty. Jest w lekcji tej zawarty niejako cały program pracy na W. Post. Oto słowa św. Pawła, a zarazem i Kościoła św. do nas: „Bracia! Napominamy was, abyście nadaremno łaski Bożej nie przyjęli. Albowiem Bóg mówi: W czasie łaski wysłuchałem cię, a w dzień zbawienia ratowałem cię. Oto teraz czas obfitujący w łaski, oto teraz dzień zbawienia”.

Łaski Boże nadaremnie przyjmować, to znaczy: łask Bożych nie wykorzystać należycie. Zbawicie! sieje w czasie postnym nasienie swoje do serc naszych. Jeżeli jednak rola naszego serca będzie za twarda, nie będzie mogło żadne nasienie łaski swoich korzeni w sercu naszym zapuścić. Bóg puka do serca naszego szczególnie w tym czasie postnym. Jeżeli jednak Mu nie otworzymy naszego serca, czy On jeszcze raz do nas zapuka, gdy teraz łaskę Jego odpychamy? Tego nie wiemy.

W dalszym ciągu lekcji mamy szczegóły naszej pracy postnej. „Okazmy się we wszystkim jako słudzy Boga: przez wielką cierpliwość, w udrapieniach, w biedzie, w prześladowaniach, w więzieniu, w pracy, w postach, przez życie czyste, przez przyjaźń, w miłości, we wszystkich życia potrzebach...”

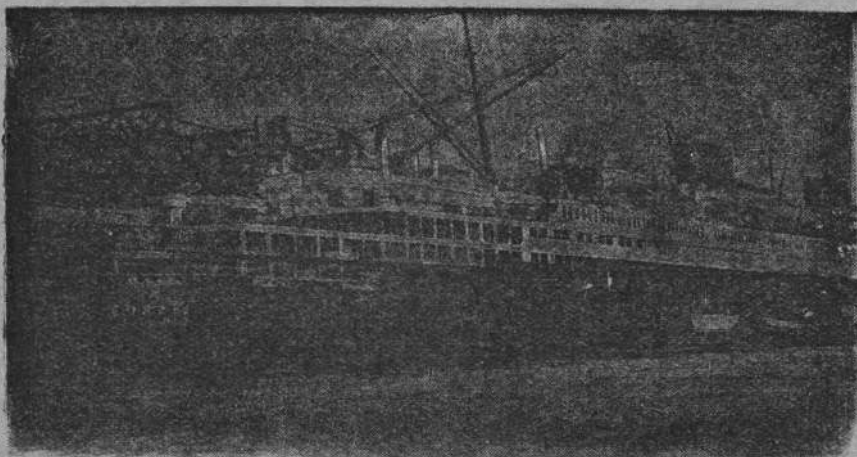
Jakkolwiek św. Paweł tak surowo pościł i pokutował, — całe zresztą życie św. Pawła było jednym pasmem cierpień i pokuty — nie potrzebujemy się słowami św. Pawła przestraszyć. Nie możemy tak surowo pościć jak św. Paweł. Ale z tego wszystkiego wyciągnijmy dla siebie tę naukę, że we wszystkim okazemy się wiernymi sługami Boga.

Jest to bardzo pięknie, jeżeli pościmy, umartwiamy się, więcej się modlimy i jałmużnę dajemy. Ale to wszystko nie jest rzeczą najważniejszą. Kościół św. woła do nas: „Okazmy się we wszystkim jako wierni słudzy Boga”. Przez te słowa chce nam Kościół św. powiedzieć, że najlepiej przeżyjemy ten czas, jeżeli będziemy prowadzić życie prawdziwie chrześcijańskie, jeżeli wszystkie ciężary życiowe cierpliwie znosić będziemy: a więc nie będziemy narzekać na naszą biedę lub chorobę, będziemy prowadzić życie czyste, bez grzechu, będziemy się starać o zgodę i miłość wśród nas. Jest to praca bardzo ciężka, ale bez tego nie zdołamy posunąć się naprzód ani o krok. Usłuchajmy głosu Kościoła, który nas do tej pracy zaprasza.

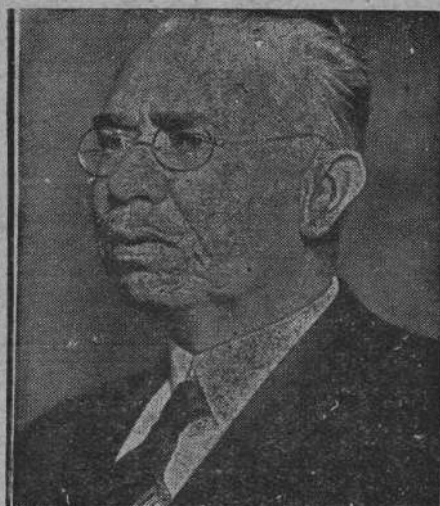
Ewangelja

św. Mateusza rozdz. 4, wiersz 1—11.

Onego czasu Jezus był zawiedzion na puszcę od Ducha, aby był kuszon od diabła. A gdy pościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, potem łaknął. I przystąpiwszy kusiciel, rzekł Mu: Jeśliś jest Syn Boży, rzec, aby te kamienie stały się chlebem. Który odpowiadając, rzekł: Napisano jest, nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkim słowem, które pochodzi z ust Bożych. Tedy Go wziął djabeł do miasta świętego i postawił Go na ganku kościelnym i rzekł Mu: Jeśliś jest Syn Boży, spuść się na dół, albowiem napisano jest, iż aniołom Swoim rozkazał o Tobie, i będą Cię na rękę nosić, abyś znalazł nie obrazlił nogi Swojej. Rzekł mu Jezus: zasię napisano jest: nie będziesz kusił Pana Boga twego. Wziął Go zaś djabeł na górę wysoką bardzo i ukazał Mu wszystkie królestwa świata i chwałę ich, i rzekł Mu: to wszystko dam Tobie, jeśli upadłszy uczynisz mi pokłon. Tedy mu rzekł Jezus: idź precz szatanie! Albowiem napisano jest: Panu Bogu twemu kłaniać się będziesz, a Jemu Samemu służyć będziesz. Tedy opuścił Go djabeł: a oto aniołowie przystąpili i służyli Jemu.



W ub. wtorek został spuszczony na wodę jeden z największych okrętów transoceanicznych „Europa“, należący do północno-niemieckiego Lloydu.



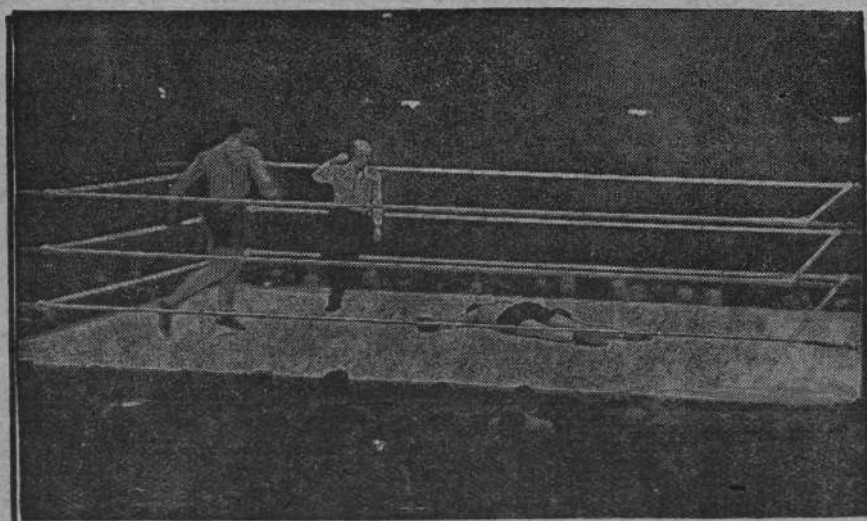
Ortiz Rubio nowy prezydent Meksyku

Falszywy film dźwiękowy.

W Presburgu, w sali kinematografu „Redoute“, wyświetlano niedawno film rzekomo (na afiszu) dźwiękowy, pt. „Dwunastu zbrojców nad Wołgą“. Ponieważ film dźwiękowy był czemś nowem dla Presburga, więc zaciekawiona publiczność wykupiła naprzód wszystkie bilety. Zrobiła się cisza, a film zaczął działać. Jednakże owe dźwięki, jakie dochodziły niezbyt wyraźnie do słuchaczy, zaczęły przybierać formy podejrzane. Po ciszy zaczął się rozruch na sali. Kilku śmielszych wtargnęło za płótno. Co się pokazało? Oto stało tam kilku muzykantów, którzy na przytłumionych instrumentach wygrywali różne melodie. Powstał łatwo zrozumiały skandal, a „dźwiękowe“ przedstawienie skończyło się tem, że publiczność przypuściła szturm do kasy, żądając zwrotu pieniędzy za bilety. (v)



W cieplarni

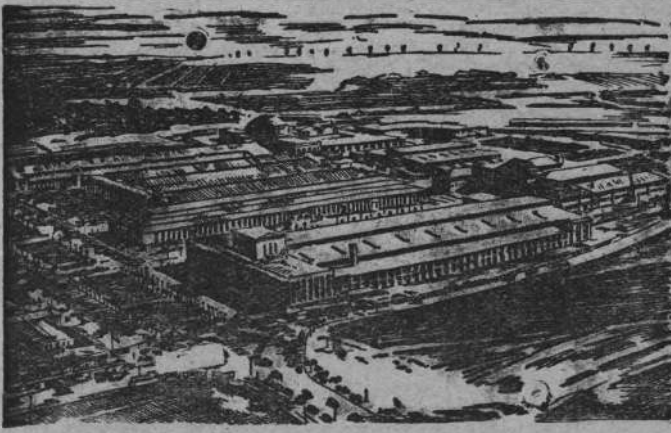


Carnera, olbrzymi bokser włoski święci obecnie prawdziwe triumfy w Ameryce, zwyciężając wszystkich swoich przeciwników przez knock-out

Bezpieczeństwo Londynu.

Lotnik angielski, Cobham, wyraził przekonanie, że Londynu nie sposób jest obronić przed atakiem powietrznym. Ostatnie manewry awjacyjne wykazały, że nieprzyjaciel może, z łatwością przelecieć ponad morzem, zbombardować Londyn i korzystając z mgieł bardzo gęstych, wycofać się bez strat. Warunki atmosferyczne czynią Londyn najbezpieczniej w Europie. (v)

— Największy komin w Europie posiadają zakłady elektryczne w Lipsku. Wysokość jego wynosi 157 i pół metra, a więc komin ten jest wyższy od wieży katedry kolońskiej, a zaledwie o połowę niższy od wieży Eiffla w Paryżu, zaś dwa razy prawie wyższy jest od wieży kościoła Marjańskiego w Krakowie, a prawie cztery razy wyższy od baszty Cedergrena w Warszawie. (v)



Część terenów wystawowych Targów Lipskich.

ROZWÓJ RADJA W POLSCE

Rozwój radjofonii postępuje w Polsce naprzód olbrzymimi krokami. Jeżeli porównamy dane statystyczne, odnoszące się do radjofonii polskiej, z przed lat pięciu — gdy radio w Polsce znajdowało się jeszcze w powiśnikach — z obecnymi, to zauważymy, że na tem polu poczyniliśmy rzeczywiście ogromne postępy. Dość powiedzieć, że w styczniu 1925 r. (wszystkie pięć lat temu) ogólna liczba radjoabonentów w Polsce wynosiła 170 osób, w czym Warszawa 78. W 1926 r. było już w Polsce 5.175 radjoabonentów, a w Warszawie 2.157; w 1927 — odnośne liczby wynosiły 48.000 i 32.500; w 1928 — 120.000 dla Polski i 63.000 dla Warszawy, w styczniu zaś 1929 mieliśmy w całym kraju 184.000 abonentów radja, a w stolicy 78.100.

W podobnie błyskawicznym tempie rosła ilość przedsiębiorstw handlu radjoprzęttem. Podczas gdy w r. 1925 było ich w całej Polsce zaledwie 7, w rok potem liczba ta wzrosła do 276; w 1927 r. było tych firm 626, w 1928 — 878, a na początku 1929 istniało na terenie Rzeczypospolitej 980 przedsiębiorstw, handlujących sprzętem radjowym. Wzrosła też gwałtownie ilość wytwórni radjoprzęttem. W 1926 r. było ich w Polsce 16, w 1927 — 72, w 1928 — 157, a w początku 1929 — 195.

Jak doniosłe znaczenie pedagogiczne i kulturalne posiada u nas radio, świadczyć może najlepiej ilość odczytów, nadanych na polskich radjostacjach (dane z r. 1928). Ogółem nadano w owym roku przez radio 4.490 odczytów, z czego w Warszawie 1.287. Jeśli chodzi o segregację tych wykładów pod względem treści, to przedstawia się ona w następujący sposób. Odczytów treści ogólnej było 661, filozofja i psychologia — 89, nauki prawne i społeczne — 535, językoznawstwo — 455, nauki przyrodnicze — 120, nauki stosowane — 918, sztuki piękne i sport — 642, literatura — 342, historia — 368, geografia — 360.



NOWY SPOSÓB POZDRAWIANIA W ITALJI.

Prorokowany oddawna zanik zwyczaju podawania dłoni na znak pozdrowienia poczyna ziszczać się w Italji, szczególnie gdy chodzi o mężczyzn. Sposób pozdrawiania u faszystów, polegający na podniesieniu prawej ręki w górę, zaprowadza się powoli wśród całej ludności tego kraju. Nowy ten zwyczaj stosowano przed kilkoma laty najpierw w ministerstwach, przedewszystkiem w tych, których kierownikiem był sam Mussolini. Z ministerstw zwyczaj ten przeniósł się do urzędów miejskich, a stąd do wielkich przedsiębiorstw akcyjnych i banków. W biurach wszystkich tych instytucji widnieją wszędzie napisy: „Uścisk dłoni został zniesiony! Pozdrawiać należy na sposób rzymski!“ I odtąd pozdrawia się znajomych i przelozonych podniesieniem prawej ręki z otwartą dłonią w kierunku danej osoby.

Napisy te poczynają pojawiać się obecnie także w restauracjach, kawiarniach i barach. Prawie cały ogół kupców i przemysłowców rzymskich stosuje ten zwyczaj pozdrawiania. Uścisk dłoni uważany jest za przeżytek, a w każdym razie za sposób staromodny. Przed giełdą lub galerją Colonna zauważyć można o każdej porze dnia mężczyzn z podniesionymi rękoma, co wywołuje na obcokrajowcach wrażenie, że powstałi z gro-



Zaburzenia Komunistyczne w Niemczech.

Zdjęcie nasze przedstawia główną kwaterę niemieckich komunistów, dom Liebknechta w Berlinie, po zajęciu go przez policję.

bu legjoniści rzymscy z przed 2000 lat prezentują się w modnych ubiorach.

Uścisk dłoni stosuje się w Italji tylko do kobiet, lecz nigdy w stosunku do urzędniczek w urzędach i biurach prywatnych. Urzędniczki bowiem pozdrawiają swych kolegów również w sposób rzymski. W domach prywatnych i salonach obywatel stołecznej Italji całuje wciąż jeszcze dłoń mężatki. Zaznaczyć trzeba, że panie w Italji nie są zbyt zachwycone nowym zwyczajem pozdrawiania, a wyjątek stanowią jedynie młode dziewczęta, które na widok znajomego-pana podnoszą rączkę w górę. Powodem bojkotowania nowego zwyczaju rzymskiego przez zamężne kobiety jest widocznie ich konserwatyzm. To też zauważyć można wszędzie, że kobiety, zwłaszcza mężatki, pozdrawiają się wzajemnie przez uścisk dłoni.

Zupełnie natomiast przejęła się nowym zwyczajem pozdrawiania młodzież włoska, a szczególnie chłopcy, należący przeważnie do organizacji półwojskowej „Batilla“.

Dalszym krokiem do zromanizowania Rzymu jest wprowadzony obecnie zwyczaj wypowiedziania na znak pozdrowienia słowa „Salve!“ Staro-rzymski ten zwyczaj pozdrawiania słyszeć można na ulicach coraz częściej.

(m)

ZWOLENNIK NAGOŚCI.

Pismo „l'Oeil de Paris“ podaje niezmiernie ciekawą przygodę, jaką spotkała na bruku paryskim znane-go bankiera, p. D.

Bankier ten ciągle mówił o sobie, że jest zwolennikiem „integralnej“ nagości; ponieważ zaś widział, że śladem Niemiec i w Paryżu powstało pewne grono ludzi, hołdujących tej metodzie, więc chciał za wszelką cenę dostać się do ich grona. Pewnego dnia ktoś z bliższych znajomych bankiera powiedział mu, że właśnie zorganizowano wieczór całkowitej nagości i zaprosił nań finansistę, który tylko na to czekał.

O oznaczonej godzinie zadzwonił pod wskazanym adresem; po chwili służący wprowadził gościa do dużego hallu, w którym porozwieszane były i porozrzucane w dużej ilości różne części garderoby i bielizny zarówno męskiej, jak damskiej; stało też wiele obuwia. Zachęcony tym wi-dokiem p. D. pozwolił, by go służba dokładnie rozebrała, a gdy już całko-wicie odpowiadał wymaganiom „na-gości“, lokaj, wyprzedzając go o pa-rę kroków, poprowadził bankiera w-głęb mieszkania; po chwili uchylił drzwi olbrzymiego, al-giorno oświet-łonego salonu, zameldował głośno nowoprzybyłego i usunął się dyskre-tnie.

P. D. wszedł bez wahania. Jakież było jednak jego przerażenie, gdy stwierdził, że wszyscy panowie byli we frakach, panie zaś — we wspania-łych tualetach wieczorowych. To też gdy wszyscy zgromadzeni ledwie mo-gli powstrzymać się od śmiechu, nasz bankier umierał prosto ze wstydu.

Podziałało to nań doskonale, po-przyściągł bowiem od owej chwili wy-rzec się kultu nagości. (m)



Ruiny zamku na Ostrowie jeziora Lednicy

Ruiny, pochodzące z czasów romańskich, aczkolwiek niewielkie, należą do najcen-niejszych, jakie posiadamy w kraju. Ostrów znajdujący się na wyspie, już w czasach przedhistorycznych zamieszkałej, należał w r. 1136 do katedry gnieźnieńskiej, a w r. 1234, jak dokumenty stwierdzają, był sie-dzibą kasztelanji, którą zburzyli Krzyżacy w r. 1331 podczas swego napadu na Gniezno.

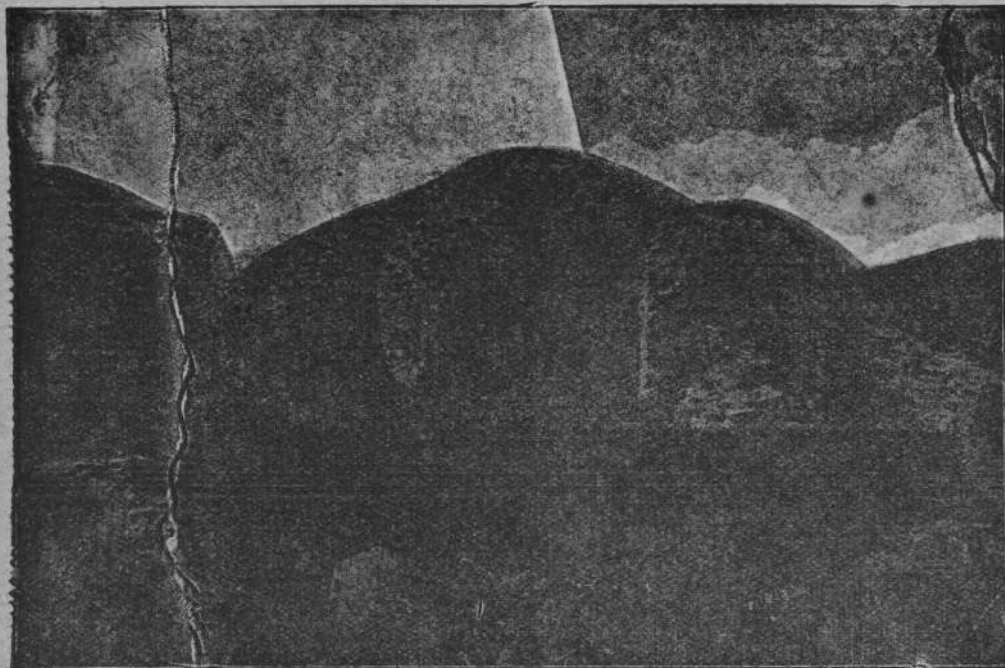
Na stronie południowej wyspy znajdu-ją się tuż nad wodą ruiny zamku oraz ka-plicy, wykonanych przeważnie z kamiami granitowych, które okalał od strony ląd-owej wał ziemny, niewątpliwie kiedyś wzmo-żony palisadami, posiadający 100 m. śred-nicy. Z tegoż zamku zachowały się funda-

menty murów obwodowych, oraz ścian po-przeczných, jako też filarów. Ponad to za-łożenie kaplicy o centralnym układzie, przytykającej do murów zamku od strony wschodniej, której sklepienie spoczywało na 4 filarach, jest zupełnie wyraźne. Na osi wschodniej kaplica posiadała półkolistą absydę, a po stronie przeciwległej znaj-dowała się prostokątna ubikacja, w now-szych czasach około 1880 r. przesklepiona (obecnie sklepienie się zapadło), której przeznaczenie nie zostało dotychczas na-leżycie wyświetlone. Obok drzwi prowadzą-cych do tejże ubikacji zachowała się stud-nia, obecnie zasypana gruzem, jak również znajdują się resztki stopni schodów, wiodą-cych przypuszczalnie na emporę kaplicy, oraz ślady schodów okrągłych, prowadzą-cych do komnat zamkowych.

Mury ruiny składają się z kostek gra-nitowych, lub też bloków, starannie obro-bionych i układanych warstwami, ponadto z kawałków muszlowca. Zaprawa wapien-na zawiera przeważnie czysty gips i odzna-cza się niezwykłą trwałością.

Wobec tego, że nie zachowały się żadne szczegóły architektoniczne, datowanie ru-iny nastęrcza duże trudności. W każdym razie technika murów, często składających się z łupanych wąskich kamieni śpicza-stych, zwłaszcza w kaplicy, wykazuje wie-le pokrewieństwa z budowlami bizantyńskie mi, wykonanymi na przełomie 1-go i 2-go tysiąclecia.

Ruiny te wskutek swojej starożytności budziły wielkie zainteresowanie naukowe. Obszerne studjum poświęcił im prof. Mar-jan Sokołowski w Pamiętniku Akademji Umiejętności w Krakowie, t. III. pt.: „Ru-iny na Ostrowie jeziora Lednicy“, ilustro-wane zdjęciami architektonicznymi, które wykonał prof. Wł. Łuszczkiewicz, ceniony badacz naszych zabytków średniowiecznych Wawodv jego: aczkolwiek zawierające licz-



nie hipotezy, niezupełnie przekonywujące nie straciły dotychczas na znaczeniu.

W międzyczasie proces zniszczenia ruin zrobił znaczne postępy. Wystarczy porównać fotografię ruin z 1895 z fotografią wykonaną w r. 1928, aby zdać sobie z tego należyty sprawę.

Dzięki funduszom, udzielonym przez ordynata hr. Kwileckiego i przy pomocy finansowej Urzędu konserwatorskiego, wykonano w b. roku szereg prac, zmierzających do utrwalenia zaprawą wapienną najbardziej zagrożonych części murów ruin.

Przy tej sposobności oczyszczono je częściowo z roślinności. Z uwagi na doniosłe znaczenie tegoż zabytku, zamierza się w roku przyszłym przystąpić do gruntownego zabezpieczenia murów, a zwłaszcza ich koron, oraz usunięcia gruzów, stanowiących osypiska wzdłuż murów. Wtedy dopiero plan i ogólne założenie tej rezydencji romańskiej z XI.—XII. stulecia wystąpią wyraźnym konturem. Równocześnie mają być przeprowadzone badania terenowe przez konserwatora zabytków przedhistorycznych. W ten sposób ruiny na Lednicy, posiadają-

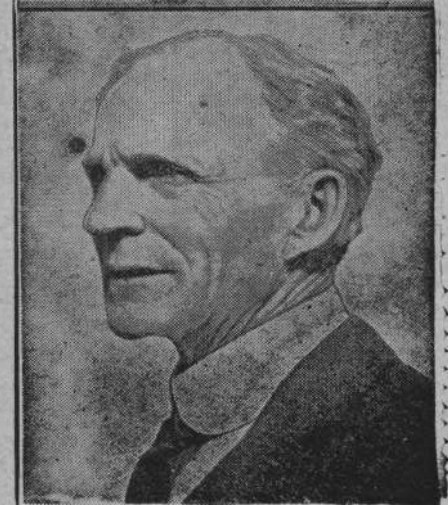
ce dość bogatą literaturę, zostaną ponownie zbadane i w sposób odpowiedni zabezpieczone.

Wątpić nie można, że również sprawa stałej opieki nad ruinami będzie ostatecznie uregulowana. Życzliwość, oraz docenienie wagi zabytkowej danego obiektu, jak okazuje obecny ich właściciel, rokuje tym kierunkowi pomyślnie rozwiązanie szeręgu lat wysuwanego postulatu, zmierzającego do zapewnienia stałej opieki zabytkowi o tak wyjątkowym znaczeniu

Nikodem Pajderski



Po ustąpieniu Primo de Rivera
Wojsko hiszpańskie obsadza pałac królewski w Madrycie.



Henryk Ford,
słynny król samochodowy, oświadczył,
że wycofuje się z interesów i resztę
swego życia chce poświęcić wychowaniu
młodzieży. Na ten cel przeznacza 100
milionów dolarów, za które zostaną
wybudowane szkoły techniczne i handlowe



Radjo w pociągach francuskich.
Na linii Paryż-Rouen zoprowadzono
ostatnio instalację radjową w pociągach.
Zdjęcie nasze przedstawia p.
Frocquer'a w chwili odbioru pierwszej
transmisji.



Dyktator Włoch, Mussolini, w gronie swojej rodziny.



S. p. inż. Gustaw Kamiński popularny piararz, zmarł w sędziwym wieku. Zmarły pozostawił po sobie głęboki tal społeczeństwa, któremu przez całe życie dzielnie służył



Księżę regent rumuński, Mikolaj, zaręczony z Infantką Hiszpańską, W. Ks. Marją Krystynę.



Infantka Marja Krystyna, zaręczyła się z księciem rumuńskim młodszym synem ś. p. króla Ferdynanda.



Publicysta francuski, Leon Daudet, który nie dawno został ulaskawiony i powrócił z wygnania, rozpoczął energiczną akcję w związku z tajemniczym zniknięciem gen. Kutiepowa.



Księżę Walis w podróży

Następca tronu angielskiego udał się ostatnio w podróż do Afryki. Podczas mijania równika księżę Walis brał udział w wesołej zabawie, grając rolę fryzjera bożka Neptuna.

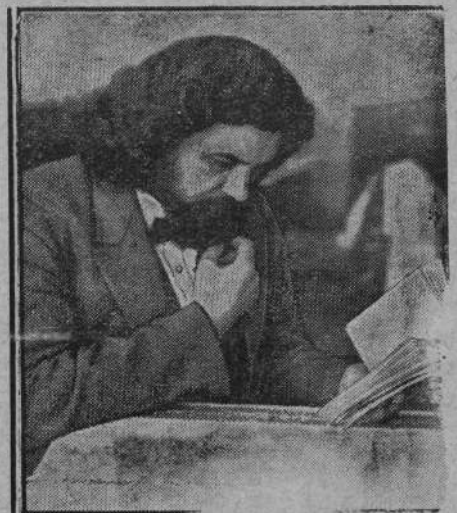


Zaręczyni córki Mussoliniego.

Najstarsza córka dyktatora włoskiego Edde, zaręczyła się w tych dniach z hr. Galeazzo Ciano.

Przed uroczystościami pasyjnymi w Oberammergau.

Alojzy Lang który kreuje postać Chrystusa, przygotowuje się do swej trudnej roli.



Pochodzenie nart.

Narty zawędrowały poraz pierwszy do Europy z Azji. Narty były początkowo tylko narzędziem, służącym do utrzymywania się na śniegu a nie do ślizgania się po nim. Były krótkie i szerokie. Pomiędzy rokiem 550 a 1070 zauważyli ówczesni kronikarze używalność nart w krajach północnych. Przemianę nart na narzędzie sportowe zawdzięczamy Norwegczykom, którzy zrobili zeń sport. W Europie przyjęły się narty w roku 1890, we Francji zaś dopiero w 1907.

Wykopaliska w Grecji.

Na wyspie Milos dokonano nowego doniosłego odkrycia. Odkopano tam mianowicie nieznane katakumby z najwcześniejszego okresu chrześcijaństwa. Na wewnętrznej stronie murów znaleziono wryty monogram „J. C.”, symboliczną rybę oraz początek modlitwy, w której Jezus Chrystus nazwany jest „cichą przystanią”.

Katakumby zawierają mnóstwo sklepionych nisz, w których znajdują się szkielety, szczątki odzieży i pierścienie.

* * *



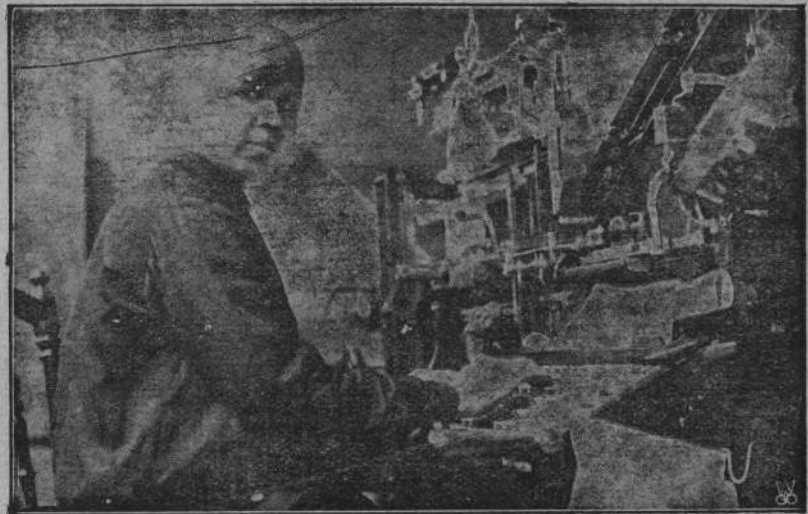
Gwiazdy sceny „Morskie Oko” w Warszawie, pp.: Karlińska i Piaskowska.

Królowa Reduty p. Zofja Śląska artystka teatrów szyflmanowskich w Warszawie.



W naszej stolicy zimowej, Zakopanem, zdobyła I. nagrodę jako miss Zakopane, p. Eugenia Janiszewska

P. Haruko Sumida została wybrana ogromną większością głosów na miss Japonję 1930 r.



Turczynki pracują zawodowo. Kobieta-zecer w drukarni przy linotyp



„Na zachodzie nic nowego” — popularna ta książka Pawła Remarqu'a została obecnie przerobiona do filmu. Główną rolę Pawła Bäumersa gra student Levis Agres.

Mistrzostwo świata w łyżdzie na lodzie zdobyli na zawodach w Nowym Jorku: wśród pań Sonja Henie z Norwegji po lewej wśród panów Karol Schäfer z Wiednia. Obok nich po prawej widzimy małżeństwo Brunet, zwycięzców w biegu parami.





Willegiatura.

Budowniczy: „To ciekawe, co się z tym dachem stało. A może jaki ptak na nim usiadł? Nie może sobie pani przypomnieć?” („Rire“)

Szef do urzędnika: Żałuję bardzo, że muszę panu dać tak wybrudzone banknoty. Chyba się pan nie obawia mikrobów?

Urzędnik: Mikroby nie mogłyby wyżyć z mojej pensji.

On: Ty jesteś słońcem mego życia, rozpędzasz chmury mych myśli. Miłość moja nie wygaśnie nigdy. — Czy mogę żywić nadzieję?

Ona: Co to ma znaczyć? Oświadczyń? Czy też biuletyn meteorologiczny?



Przepraszam, że pana budzę, ale już czas zażyć środek nasenny.“ („Muskete“)

Najodpowiedniejsza pora.

Po pogadance z przyrody w wiejskiej szkole nauczyciel zadaje pytania.

— Kiedy jest najodpowiedniejsza pora do zrywania owoców?

Dzieci chwilę milczą. Nagle mały Marcinek podnosi rękę.

— Mów — zachęca nauczyciel.

— Jak właściciela ogrodu niema w domu, a pies podwórzowy uwiązany na łańcuchu... (v)

Rozkoszny Pawełek.

Mama jedzie tramwajem z Pawelkiem i po drodze daje mu różne nauki.

— Pamiętaj, Pawelku, bądź grzecznym na wizycie!

Po chwili znów zapytuje:

— A pamiętasz, Pawelku, powinszowanie dla cioci?

Pawełek kiwa twierdząco głową.

Minuta ciszy: nagle Pawełek coś sobie przypomniał i woła na cały głos:

— A mamusia pamiętała dać te fałszywe pięćdziesiąt groszy konduktorowi?... (v)

— Panie majorze! Podczas wojny uratowałeś mi pan życie!

— Jakże to było?

— Uciekłeś pan, a ja za pańskim przykładem. (v)

Mały Piotruś miał narysować rzekę a na rzece łódkę i człowieka z wiosłem.

Ponieważ Piotruś nie umiał rysować, narysował rzekę, a na brzegu zamieścił tablicę:

— Łutkowanie się policyjnie wzbrownione. (v)

— Czy jest jeszcze jakieś słowo na określenie „przyjaciela“?

— ??????

— No — jak nazywamy osobę, która gotowa jest poświęcić się dla drugiej osoby, nie biorąc wzamian nic?

— Idjota. (v)

(Kolner Zeitung).

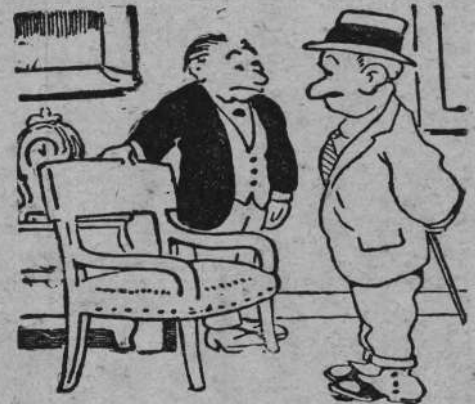
Ojciec (do syna przed egzaminem): Jesteś, Stachu, przygotowany?

Syn: Tak, nawet na najgorsze. (v)

Wandzia i Zdzisł dostają pierniczki w rozmaitych kształtach. W godzinę później mama, mająca jakiś interes do synka, woła go i pyta

— Zdzisiusi! Czy ty masz dobre serduszko?

— Miałem mamusiu, ale je Wandzia zjadła. (v)



„Czy to krzesło jest tylko naprawdę antykiem?“

„Ależ, proszę pana, ono było takie stare, że musiałem odnowić poręcz i krzesło oraz na nowo obić siedzenie!“ (m)

(„Pele Mele“)

— Wczoraj kupilem u was bochenek chleba i znalazłem w nim to oto nadpalone cygaro! Co pan na to?

— Świetnie! To się majster ucieszy! Od wczoraj zachodzi w głowę, gdzie je podział.

Popłoch przy stole wśród całego towarzystwa. Jeden z gości starszego pokolenia zawiązał sobie serwetkę dokoła szyi. Oczy wszystkich zwracają się ku gospodarzowi. Ten wstaje, zbliża się z tyłu do staromodnego gościa i pyta grzecznie: „Czy ogolić“

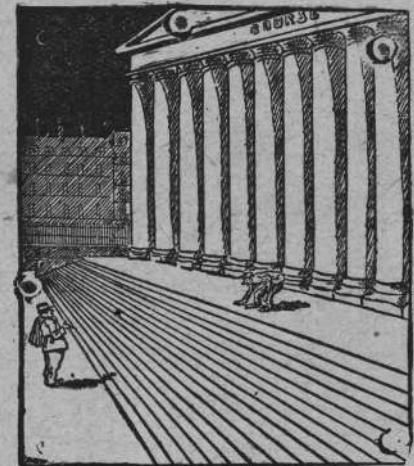
— Przyniosłem panu buty.

— A rachunek?

— Majster nie dał, bo powiada, że pan i tak odrazu nie zapłaci (m)

— Wszystkiego mogłam się po tobie spodziewać, ale, że jesteś takim idjotą!..

— Mogłaś przecież to zauważyć, gdyś się o twoją „kę“ oświadczył (m)



„Czego pan...“

„Czytałem w gazecie, że, na giełdzie zgubili niektórzy miliony i.. chciałem coś nie-coś poszukać!“ („Rire“) (m)